GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 28. — W Srodę dnia 3. Lutego 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, dn. 9. (21.) Stycznia.

Nowiny Dworu.

Dnia 6. b. m. w święto Trzech Królów i połączonéj z niemi rocznicy urodzin J. C. W. W. X. Anny Pawłowny celebrowana była w Pałacu Zimowym przez Najprz. Metropolitę Jonasza Msza Św. w obecności NN. Państwa Obojga, JJ. CC. WW. Następcy-Cesarzewicza, WW. XXczek Maryi i Olgi i Xcia Piotra Oldenburskiego. Członkowie Rady Państwa, Ministrowie, Urzędnicy Dworu, Generałowie i Oficerowie wszelkiego stopnia gwardyi, wojsk linijowych i marynarki znajdowali się na Mszy, po któréj nastąpiła przez pałacowe sale processya do urządzonego na brzegu Newy, Jordanu, gdzie odbył się ze zwykłą uroczystością obrzęd święcenia wody, przy odgłosie dział z twierdzy ŚŚ. Piotra i Pawła, a potem skrapianie wodą święconą chorągwi i sztandarów grenadyerów pałacowych, pułków gwardyi i wojskowych zakładów wychowania.

Oto jest Reskrypt Cesarski do P. Wojennego Gubernatora Wileńskiego: „Wileńskiemu Wojennemu Gubernatorowi, Grodzieńskiemu, Białostockiemu i Mińskiemu General-Gubernatorowi, Naszemu General-Porucznikowi, General Adjutantowi Xciu Dołgorukoj 1. Odznaczająca się gorliwością służba wasza, wzorowa czynność i niezmordowane prace, podejmowane przez was w wypełnieniu rozciągłych, polegających na was obowiązków z rzeczy zarządu poufanych wam gubernij, zwracają na was względy i wdzięczność Naszę. W dowod tego najłaskawiéj mianowaliśmy was kawalerem Cesarsko-Królewskiego orderu Naszego Orła Białego, którego znaki przy niniejszém przesyłając, pozostajemy Cesarską łaską Naszą na zawsze przychylni.“ (6 Grudnia 1835).

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu.

Dnia 14. Grudnia. — „Pragnąc szczęśliwe ukończenie teraz spełnionego dziesięciolecia panowania Naszego oznaczyć nowym dowodem miłosierdzia ku przestępcom Stanu, sądzonym w roku 1826 przed Sąd Najwyższy Kryminalny, los których złagodzony już został Ukazami, danemi do Rządzącego Senatu w dniach 22. Sierpnia tegoż i 8. Listopada 1832 roku, Najłaskawiéj Roskazujemy: 1) Z liczby tych przestępców: Trubeckoj, Obolenskoj, Borisow 2, Borisow 1, Horbaczewski, Spirydow, [illegible]riatyński Jakubowicz, Alexander Poggio, [illegible]amon Murawjew, Watkowski, Beczasno[illegible], Dawydow, Juszniewski, Andrejewicz 2, Puszczin, Arbuzow, Zawaliszin, Powała-Szwejkowski, Panow 2, Suthoff, Szcze-

pin-Rostowski, Diwow, Mikołaj Bestużew i Michał Bestużew, którym podług ostatniego rozkazu Naszego zakreślony był piętnastoletni przeciąg ciężkich robot, mają w nich zostawać lat trzynaście. 2) Nikita Murawjew, Wołkońskoj, Jakuszkin, Tiutczew, Gromnicki, Kiriejew, Kriukow 2, Łunin, Swistunow, Kriukow 1, Basargin, Mitkow, Annienkow, Wolf, Iwaszew, Frołow 2, Torson i Steingel, tymże rozkazem zostawieni w ciężkich robotach przez lat 10, uwalniają się od nich zupełnie i mają być osiedleni w Syberyi. 3) Przestępca Stanu Küchelbecker, Ukazem Naszym z d. 22. Sierpnia 1826 roku pozostawiony w ciężkich robotach na lat 15, na wstawienie się Najmilszego Brata Naszego, J. C. W. W. X. Michała, równie ma być osiedlonym w Syberyi."

Francya.

Z Paryża, dnia 23. Stycznia.

Przypominamy sobie, że dnia 29. Grudnia w chwili, gdy Król Tuillerye opuścił, udając się na zagajenie posiedzenia Izby, zmieniono nagle drogę, którą się orszak miał udać, a na nowéj drodze przechodzenia zabroniono. W ciągu dnia rozsiewano rozliczne pogłoski o zamiarach spiskowych i skrytobójczych; następnie wszystko ucichło. Kilka osób ujęto; jedna z nich, Pan Edmund Levraud, umieścił dziś o tym wypadku w tutejszych pismach publicznych następujący list do Generalnego Prokuratora: MPanie! D. 29. Grudnia o wpół do szóstéj zrana przybył do mego mieszkania Kommissarz policyi Gourlet, dla zrewidowania mego domu. Mimo moich żywych przełożeń, nie chciał mi polecenia swego pokazać, na mocy którego tak sobie postępował, odpowiadając, że medal jego jest dostatecznym do usprawiedliwienia jego postępowania. Po skrupulatném przejrzeniu w ciągu kilku godzin moich sprzętów, papierów, pugilaresów i t. d. spisał protokół i w nim wyraził, że śledztwo nie dało mu żadnego powodu do zabrania jakiéj rzeczy. Wtedy dopiero podał mi podwójną kopią polecenia zrewidowania domu i aresztowania osoby mojéj. W kopii téj, z podpisem Gisquet, oskarżony byłem o należenie do spisku godzącego na życie Króla. Zaprowadzono mnie do Prefektury policyjnéj, ale dopiero nazajutrz o godzinie 5téj wieczorem stawiono mnie przed Sędzią instrukcyjnym Zangiacomim. Z badania, jakiemu wtedy uległem, dowiedziałem się, iż mnie obwiniono o należenie do utworzenia wojsk rewolucyjnych, które zgromadzać miano w zamiarze targnięcia się na życie Króla. Wymieniono mi jako wspólwinowajców osoby, których nazwisko po raz pierwszy o moje obiło się uszy; naczelnikami takowego spisku mianowano ludzi, którzy są wolni i których na żaden niepokojono sposób. Nie przytoczono ani jednego czynu na poparcie skargi; nie stawiono mi ani jednego świadka; z użycia mego czasu ścisły zdałem rachunek; odpowiedziałem niezwłocznie na wszystkie podane mi pytania, a przecież zostałem w więzieniu i w témże już miesiąc temu siedzę. Gdy mi pozwolono widzieć się z bratem moim, gdym się od niego dowiedział, jakie pogłoski dn 29. Grudnia w obieg puszczono i że moje nazwisko wyraźnie wymieniano wraz z zeznaniem, jakie uczynić miałem, nie mogłem się wstrzymać od pomyślenia sobie, iż mnie dla tego tylko uwięziono, aby fałszywym pogłoskom, jakie rozsiewać za rzecz dogodną poczytano, jaki taki pozór prawdy nadać. Od czasu owego ostatniego posłuchania, Sędziowie w sprawie mojéj zupełnie nieczynni byli, żadnego z nich nie widziałem, nie pytano mnie się o nic, zdaje się że zupełnie o mnie zapomniano, i gdy się moi przyjaciele w moim interessie do Sędziego instrukcyjnego udawali, nie wiedział tenże co miał odpowiedzieć i przestał na powiedzeniu: Rzecz ta nie jest wielkiéj wagi; nie wiele to znaczyć będzie. Ale jakkolwiek bądź, MP., czy padłem ofiarą niewinnego narzędzia gieldowéj albo policyjnéj intrygi, albo téż błędu jakiego, to przecież położenie, w jakiém się znajduję, ciągle trwać nie może, a Pana jest powinnością uwolnić mnie od tegoż. Mam honor i t. d.

(podp.) Edmund Levraud.

Wyznać należy (odzywa się jeden dziennik tutejszy po umieszczeniu powyższego listu), że rewolucya lipcowa wyborne nam rękojmie osobistéj wolności przyobiecała.

Rozchodziła się pogłoska, iż wszyscy deputowani byli wezwani na pierwszy tegoroczny bal u dworu; nie tak atoli się stało; wielu deputowanych, należących do oppozyi, nie otrzymało wezwanie.

Dowiadujemy się względem wyprawy do Tremecen, iż wojsko nie uda się tam z Oran najbliższą drogą, wynoszącą tylko 15 mil francuzkich, lecz pójdzie dłuższą przez Bridiah, Sidi-Elbi i t. d. Wracając z Tremecen, ciągnąć będzie po nadbrzeżu morskiem blizko 10 mil francuzkich, a potem wsiądzie na okręty naprzeciw wyspy Nagoun. Pokolenia arabskie i tureckie oczekują tylko pokazania się wojska naszego, aby się do nas przyłączyły.

Z dnia 24. Stycznia.

Xiążę Tallejrand był wczoraj na obiedzie u Króla i miał wczoraj posłuchanie u N. Pana,

Odwiedziny te, sądzi Dziennik sporów, dostatecznie dowodzą, jak mało ceny przywięzywać należy do pogłosek rozsiewanych przez niektóre dzienniki o słabości wspomnianego Xięcia. Xiążę Tallejrand zdrów zupełnie i ciągle jest ozdobą towarzystw, które swą obecnością zaszczyca.

Pismo Fieschiego nader jest szczęśliwe; podczas gdy cały Paryż czytał umieszczony niedawno temu w pismach publicznych jego ostatni list, pisany do sługi sądowego Trybunału parowskiego, Pana Sajou, zapłacił Anglik jeden za mały bilecik, pisany przez Fieschiego do Pana Lavocata, 20 gwineów.

Obżałowany Morey już prawie całkiem zdrów i osobiście będzie mógł stanąć przed Trybunałem parowskim. Fieschi oczekuje spokojnie, jak się zdaje, swego processu; staranność o okazanie prawdziwości zeznań jego względem Moreja i Pepina zdaje go się najbardziéj zajmować.

Monitor donosi podług depeszy z Bajonny, że między Krystynami a Karolistami przyszło do utarczki, w któréj pierwsi zwycięstwo odnieśli, chociaż sobie ostatni zwycięstwo przypisują i nawet w téj mierze gońców do Paryża i Londynu wyprawili. Dziennik urzędowy twierdzi, że szczegółowe doniesienie, jakiego się wkrótce spodziewają, dowiedzie fałszu podania Karolistowskiego. — Nie wiemy, powiada Gazeta francuzka, co ta depesza istotnie opiewa. Zdaje się, że telegraf, który zwykle milczy, gdy ważne wydarzają się wypadki, tą razą tylko w ruch wprawiony został, dla zapobieżenia nieprzyjemnym skutkom, jakieby dla spekulantów giełdowych z odebrania niepomyślnéj wiadomości wyniknąć mogły.

O najnowszych obradach Izby Madryckiéj powiada National co następuje: Większość Izby Prokuradorów należy widocznie do strony Panów Martineza de la Rosa i Toreny. Na posiedzeniu d. 14. powstało 97 głosów stanowczo przeciw czwartemu artykułowi wniesionego przez Kommissyą prawa wyborowego. Panowie Arguelles i Galiano nie mogli, mimo całkowitego natężenia, pozyskać dla swego systematu więcéj jak 42 głosy. Ministeryum, przewidując klęskę swoich przyjaciół, starało się téjże uniknąć, oświadczając naprzód, że żadnego stanowczego postanowienia nie wydało, i że się do zdania większości przyłączy. Takową reakcyą na korzyść przeszłego Ministeryum łatwo można było przewidzieć i myśmy ją przepowiedzieli, skorośmy zobaczyli, że Pan Mendizabal Junty rozwięzuje i w objęcie zgromadzeń Królewskiego statutu się rzuca. Zgromadzenia te przystąpiły bezwarunkowo do politycznego i finansowego systematu Panów Martineza i Toreny i bez rewolucyjnego wkroczenia Junt byłyby niezawodnie tych dwóch Ministrów utrzymały. Izby uważają wszystko, co się w czasie między dwoma posiedzeniami od powstania Junt aż do manifestu Pana Mendizabala wydarzyło, za nie byłe i jako rewolucyjny nieład. W oczach naszych nie ulega to żadnéj wątpliwości, że prawo wyborowe tak ułożone będzie, jak tego Panowie Martinez de la Rosa i Toreno żądają, i że wkrótce tych Panów wezwą do zbierania owoców wotum zaufania.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Kuryer dzisiejszy wyraża: „Czwartek, dn. 4. Lutego (dzień zagajenia Parlamentu) nadchodzi. Xiążę Wellington odwiedził Pana Roberta Peel i naradzał się z nim zapewne względem planu przyszłéj parlamentowéj walki. Nie wiemy, czy Torysowie na tém posiedzeniu pod chorągwią reformy wystąpią, pod którą nawet Lord Roden, Knachtbull i Stormont podczas krótkiego ministerstwa walczyć gotowi byli, lub czy téż rada Xiążąt Cumberland i Newcastle górę wezmie i Torysowie chorągiew Oranżystów zatkną. Równie nam nie wiadomo, czy oppozycya poprawkę do adressu wnieść zamyśla, czy téż nie. Cieszy nas więc że z wszystkich stron kraju wiadomość nas dochodzi, iż wszyscy liberalni członkowie Izby Niższéj, którym stan zdrowia podróż odbyć dozwala, w dniu zagajenia Parlamentu na miejscu swojém znajdować się będą.“

Krolestwo Ichmość przybędą na zagajenie parlamentu do tutéjszéj stolicy, a potem wrócą do Brighton.

Ambassador francuzki i sprawujący interesa Zjednoczonych krajów północnéj Ameryki, mieli w tych dniach częste narady w biurze handlowym i w wydziale spraw zagranicznych. Powszechnie mniemają, iż General Jackson po powrocie Pana Barton przesłał wprawdzie do kongresu pismo, tchnące niechęcią ku Francyi, lecz kongres dopóty nie uczyni żadnego kroku, dopóki niepoweźmie dokładnéj wiadomości o wrażeniu, jakie ostatnie poselstwo Prezydenta sprawiło we Francyi.

Pan Jackson, syn Prezydenta Zjednoczonych krajów północnéj Ameryki, znajduje się teraz w mieście Hastings w Anglii.

Według doniesień z Nowego Yorku pod dniem 26. Grudnia, Amerykanie w Texas ogłosili swoją udzielność. General mexykański Cos, zamknięty przez kilka dni w San Antonio de Bexar, poddał się na dyskrecyą wojsku prowincyi Texas. Wspomniony General jest

szwagrem Santana i ma dopiero lat 22. Generał Houston został mianowany naczelnym Dowódcą wojska w Texas.

Gazety torysowskie ubolewają, iż Xiążę Leinster dał się skłonić Ministrom, aby w Izbie Wyższéj uczynił wniosek uchwalenia adresu podziękowania. Courier zapewnia, iż zacny Xiążę podjął się tego bez żadnéj namowy.

Wdowa po Lordzie Milton powiła córkę, a tak tytuł Vice Hrabiego Milton spada na drugiego syna Hrabiego Fitz William.

Dziennik Español umieścił list Generała das Antas, dowodzącego przednią strażą korpusu posiłkowego portugalskiego; skarży się w nim na umieszczone w gazetach madryckich przesadzone doniesienia o zdrożnościach, jakie zaszły dnia 24. i 26. Listopada w Zamora. Żaden żołnierz hiszpański nie utracił życia; jeden tylko został lekko raniony, i teraz panuje najlepsze porozumienie między żołnierzami hiszpańskimi i portugalskimi, którzy wspólnie odbywają służbę.

Pierwszy raz Indyanin, dawniéj urzędnik w biurze wschodnio-indyjskiéj kompanii, umieszczony został na posadzie w Indyach Wschodnich; jest on synem sławnego Bramina Rammohun Roy.

Margrabia Anglesea wyjechał ztąd do Francyi.

Pan Edward Disbrowe pojedzie na 2 tygodnie do Brighton, a potem uda się do Hagi, gdzie piastować będzie urząd posła naszego.

N i e m c y.

Z Erlangen, dnia 12. Stycznia.

Jak na wszystkich uniwersytetach niemieckich, tak i u nas, zmniéjszyła się znacznie liczba słuchaczów. Uniwersytet nasz liczy teraz 249 uczniów, roku 1831. było ich 424. Greifswalde liczyło ich roku zeszłego 153, Kiel téj zimy 232, Marburg 279, Giessen 321. Nie wiele więcéj słuchaczów mają także Rostok i Królewiec, a jednak przed kilkoma laty, każdy z tych wszystkich uniwersytetów chlubił się liczbą 400 do 500 uczniów. W Heidelberg było roku 1831. słuchaczów 923, dziś ich jest tylko 510. W Würzburg liczono wówczas 599, dziś nie ma ich więcéj jak 433. W Freiburg wynosiła roku 1830 liczba słuchaczów 610, dzisiaj liczy ich ten uniwersytet 446. Jena ma dziś 445; a przecież dawniej uczęszczało na każdy z tych 4 uniwersytetów 700 do 800 młodzieży. Ilość słuchaczów większych uniwersytetów wykazuje następująca tablica:

Roku 1831 Tübingen miało 852 słuchaczów, dziś ma ich nierównie mniéj.

R. 1830 Göttingen miało 1264 słuchaczów, dziś ich jest 904.

R. 1830 Halle miało 1,161, dziś ma 663.

R. 1830 Wrocław miał 1,122, — 811.

R. 1830 Bonn miało 904, — 751.

R. 1831 Lipsk miał 1,262, a r. z. 1 016.

R. 1834 Berlin miał 2,001, — 1,651.

Uniwersytet w Mnichowie liczył w pierwszych latach utworzenia swego do 2.000 słuchaczów. Teraz ich liczba nie dochodzi do 1,400.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznań.

Nieruchomość tu w Poznaniu na ulicy Sgo Woyciecha pod Nr. 107. sytuowana owdowiałéj Charlocie Justinie Reich należąca z przyległościami oszacowana na 15,971 Tal. 7 sbgr. 6 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 30go Sierpnia 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłem posiedzeń sądowych sprzedane.

Poznań, dnia 11go Stycznia 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Zdatni Ceglarze

mogący złożyć zaświadczenia korzystne z znajomości swego rzemiosła i moralnego postępowania i pragnący znaleść zatrudnienie pod bardzo korzystnemi warunkami przy cegielniach w sąsiedniém państwie, skąd wielką łatwość mają powrócenia na zimę do domu, zechcą się zgłosić w kantorze handlu wina u Karóla Scholtza w Poznaniu, w starym rynku pod Nr. 92. i na narożniku ulicy Wronieckiéj.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 1. Lutego 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	7	—	—	1	8	6
Żyto . . .	—	25	—	—	—	26	6
Jęczmień . .	—	22	—	—	—	23	6
Owies . . .	—	15	—	—	—	16	6
Tatarka . .	—	28	—	—	1	—	—
Groch . . .	1	4	—	—	1	5	—
Ziemiaki . .	—	12	6	—	—	14	—
Siana cetnar à 110 ff.. .	—	24	—	—	—	25	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	4	—	—	—	4	5	—
Masła garniec	1	20	—	—	1	25	—